

Lengauer, Włodzimierz

O trudnościach marksistowskiej analizy społeczeństw starożytnych : (w związku z książką G. E. M. de Ste. Croix, The class struggle in the ancient greek world, London 1981)

Przegląd Historyczny 75/1, 105-118

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

WŁODZIMIERZ LENGAUER

O trudnościach marksistowskiej analizy społeczeństw starożytnych

(w związku z książką G. E. M. de Ste. Croix, *The Class Struggle in the Ancient Greek World*, London 1981, s. 732)

Dyskusja o charakterze gospodarki społeczeństw starożytnych i związane z nią próby stratyfikacji tych społeczeństw w oparciu o ujęcia teoretyczne mają już w nauce długą historię, której przedstawianie nie wydaje się ani celowe, ani możliwe. Nowa książka Ste. Croix zwraca ponownie uwagę na analizy i kontrowersje marksistowskie i z pewnością znów ożywi ten nurt dyskusji.

Sam już tytuł podejmuje centralny dla marksizmu problem walki klas jako czynnika przemian i rozwoju w dziejach i czyni przez to tematem pracy zastosowanie do świata greckiego podstawowych kategorii teoretycznych marksizmu, jakimi są klasy, ich antagonizmy i konflikty klasowe. Autor świadomie odwołuje się do wielokroć poddawanego w wątpliwość marksowskiego modelu dwóch klas przeciwstawnych, których antagonizm staje się konfliktem i z których walki bierze początek zmiana struktury danego społeczeństwa prowadząc dalej do powstania nowych stosunków i w efekcie nowego społeczeństwa budowanego przez klasę zwycięską¹.

Praca składa się z dwóch niemal równych objętościowo części (cz. I, s. 3—275; cz. II, s. 278—503; resztę tekstu zajmują apendyksy, przypisy, bibliografia i indeksy). Pierwsza z nich poświęcona jest dyskusjom teoretycznym i przedstawieniu zastosowania kategorii marksowskich w odniesieniu do świata greckiego, druga ma na materiale szczegółowym ilustrować zasadność takiego ujęcia. Tak precyzuje cel i założenie książki sam autor (s. 3).

W związku ze wspomnianym wyżej, stosowanym przez autora modelem dwóch klas antagonistycznych, trzeba zaraz na wstępie wyjaśnić, wyprzedzając nieco bardziej szczegółową prezentację książki, że za takimi klasami antagonistycznymi, których walka ma być tematem pracy, kryją się odpowiednio właściciele niewolników i niewolnicy. Ich sprzeczność ma określać, zdaniem autora, zasadniczą linię rozwojową starożytności, a one same decydować o charakterze społeczeństwa świata greckiego.

Szczególną wagę przypisuje autor właściwemu rozumieniu myśli Marksa (por. s. 19 nn.) oraz stosowaniu odpowiedniego podejścia teoretycznego (doceniając znaczenie badań szczegółowych, określanych przez niego jako „antykwaryczne”, zdecydowanie głosi autor wyższość właściwego ujęcia teoretycznego — por. s. 81 nn). Od tych więc spraw należy zacząć formułowanie uwag o książce.

Zagadnienie charakteru walki klasowej w starożytności, ujętej w kategoriach marksistowskich, było przedmiotem analizy teoretycznej w dwóch rozprawach, opu-

¹ W sprawie krytyki tego modelu również w socjologii marksistowskiej por. R. Dahrendorf, *Class and Class Conflict in Industrial Society*, Stanford, California, 1959, s. 4—35 i s. 117—154.

blikowanych stosunkowo niedawno². Obie wyszły spod pióra historyków-marksistów zajmujących się starożytnością, a ukazały się w okresie żywych i gorących dyskusji w środowisku starożytników-marksistów, których tematem był przede wszystkim tzw. azjatycki sposób produkcji, ale także kwestia formacji niewolniczej, a w konsekwencji w ogóle stosowanie pojęć marksistowskich w historii społecznej starożytności³.

Parain pierwszy wskazywał na specyficzny charakter walk społecznych w starożytności, gdzie podstawowym staje się przeciwieństwo biedni-bogaci i gdzie w związku z tym mamy do czynienia z konfliktami politycznymi w obrębie wolnych, a właściwie ściślej — w obrębie obywateli⁴. Na taki sam charakter konfliktów społecznych, które w warunkach antycznych przebiegają zawsze na płaszczyźnie politycznej, wskazywał też J.-P. Vernant podkreślając też, że po pierwsze, pośród obywateli w *poleis* greckich trudno wyodrębnić klasy przeciwstawne z punktu widzenia ich miejsca w produkcji i że po drugie, kryterium miejsca w procesie produkcji ani w ogóle kryterium wyłącznie ekonomiczne nie jest wystarczającą podstawą dla konstruowania modelu stratyfikacji społeczeństw antycznych⁵. W Atenach V—IV w. p.n.e. bogaty *metojkos* i równy mu majątkiem oraz czerpiący bogactwo z tego samego źródła (handel, rzemiosło) obywatel są z punktu widzenia takiego kryterium całkowicie sobie równi (obaj też mogą osiągać zyski dzięki stosowaniu pracy niewolniczej), ale z punktu widzenia instytucji i życia *polis* należą do grup zupełnie różnych. Można nawet mówić o przeciwieństwie interesów, bo obywatele dążą do obciążania *metojków* kosztami utrzymania państwa. Tylko *metojkowie* płacą stałe podatki.

Z kolei różnorodność położenia niewolników, ich różna pozycja ekonomiczna, różne miejsce w procesie produkcji powodują, że nie tylko ich status wykazuje zróżnicowanie, ale i interesy są odmienne czy wręcz przeciwstawne. Nie można też za przynależnych do tej samej klasy uznać niewolnika i uboższego obywatela bez żadnego majątku czy nawet bez stałych źródeł utrzymania. Nawet jeśli ateński *theta* nie miał żadnej własności i utrzymywał się bądź z dorywczej pracy najemnej, bądź z opłat państwowych (teoretycznie mogło to być możliwe) to i tak pozostawał obywatelem, którego z niewolnikiem nic nie łączyło. Pisząc o trudnościach zastosowania kategorii „klasa” w stosunku do niewolników wskazywał Vernant na jeszcze jeden, nie zawsze dostrzegany aspekt zagadnienia. Otóż walka klas antagonistycznych prowadzić ma do zwycięstwa jednej klasy nad drugą, przy czym klasa-zwycięzca jako nośnik przyszłej nowej struktury społecznej staje się twórcą nowych stosunków i określa charakter nowego, powstałego w wyniku konfliktu społeczeństwa⁶. W żadnym wypadku nie da się takiego rozumowania zastosować do niewolników starożytnych — ani w *poleis* greckich okresu klasycznego, ani w świecie hellenistycznym, ani w Cesarstwie Rzymskim nie byli niewolnicy siłą prowadzącą do powstawania nowej struktury społecznej. Stawia to więc pod znakiem zapytania możliwość stosowania tradycyjnych kategorii marksizmu

² Ch. Parain, *Les caractères spécifiques de la lutte de classes dans l'Antiquité classique*, „La Pensee” nr 108, 1963, s. 3—25 i J.-P. Vernant, *Remarques sur la lutte de classe dans la Grèce ancienne*, „Eirene” t. IV, 1965, s. 5—19 przedrukowane w tomie studiów tegoż autora *Mythe et société en Grèce ancienne*, Paris 1974, s. 11—29.

³ Por. I. Hahn, *Die Anfänge der antiken Gesellschaftsformation in Griechenland und das Problem der sogenannten asiatischen Produktionsweise*, [w:] H. G. Kippenberg (hrsg.), *Seminar: Die Entstehung der antiken Klassengesellschaft*, Frankfurt am Main, 1977, s. 68—99 (pierwodruk w: „Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte” t. II, 1971, s. 29—47).

⁴ Ch. Parain, op. cit., *passim*.

⁵ J.-P. Vernant, op. cit. (w: *Mythe et société*), s. 24 i s. 27—29.

⁶ Tamże, s. 13—14.

przy generalnych ujęciach rozwoju społeczeństw starożytnych. Ponieważ rzecz idzie o podstawowe zjawiska i podstawowe grupy ludności w państwach starożytnych (wolni i niewolnicy, obywatele i nie-obywatele), wątpliwości te stają się bardzo poważne, przy czym nie chodzi tu tylko o pojęcie walki klas, ale o stosowanie kategorii klasy w ogóle, tak do niewolników, jak i do innych grup społecznych. Jest to więc kwestia przydatności marksizmu jako narzędzia naukowego przy opisie i analizie społeczeństw starożytnych.

Trudności te były wielokrotnie dyskutowane i podkreślane, ale nie od rzeczy będzie przypomnieć tu kilka punktów z dotychczasowych dyskusji. Szczególnie pouczający jest tu zwizjęta a bogaty w przemyslenia referat Utczenki i Diakonowa na kongresie historyków w Moskwie w 1970 r.⁷, niestety, przeoczony przez Ste. Croix przy olbrzymiej bibliografii jego książki, chociaż dostępny w języku angielskim. Tekst ten jest tym ważniejszy, iż kończy wieloletnią debatę w środowisku historyków-marksistów, głównie radzieckich, która przebiegała w dwóch fazach (lata trzydzieste i potem lata sześćdziesiąte, zwłaszcza po ukazaniu się książki E. Ch. Welskopf⁸), a której przedmiotem było właśnie stosowanie w badaniach historycznych starożytności marksistowskiego aparatu pojęciowego czy raczej w ogóle zagadnienie marksistowskiego ujęcia dziejów starożytnych. Chodziło wtedy tak o specyfikę Wschodu (wspomniana już kwestia azjatyckiego sposobu produkcji), jak i o pojęcie formacji niewolniczej w odniesieniu do całości dziejów starożytnych. Autor omawianej pracy nie mógł, z powodu bariery językowej, zapoznać się z całością radzieckiego dorobku w tym względzie i poznać wszystkich ówczesnych kontrowersji, ale lektura referatu Utczenki i Diakonowa pozwoliłaby mu na orientację we wcześniejszych trudnościach marksistowskiej analizy społeczeństw starożytnych.

Autorzy w swoim referacie czynili pewne zastrzeżenia co do zasadności stosowania pojęć „klasa” i „struktura klasowa” zawsze i wszędzie. Podkreślając historyczność społeczeństwa klasowego przestrzegali przed stosowaniem ich do społeczeństw, w których mogło jeszcze nie wystąpić pełne uformowanie się klas i powstanie antagonizmów klasowych. Kategorie „klasa», »struktura klasowa«, »walka klas« — pisali wtedy — mogą być stosowane tylko do „dostatecznie wysoko zorganizowanego społeczeństwa” (s. 3). Wniosek z tego taki, że może istnieć a society with a definite hierarchy of legal (and social) statuses, with definite social ranks and gradations, in other words, a society with elements of social inequality but without sharply defined classes (tamże).

W tym więc miejscu pojawia się pytanie, kiedy w starożytności mamy do czynienia z „dostatecznie wysoko rozwiniętym społeczeństwem”, innymi słowy — od kiedy można mówić o tak daleko posuniętym społecznym podziale pracy i tak zorganizowanym procesie produkcji, że powodującym już istnienie społeczeństwa klasowego. Dość przypomnieć dziewiętnastowieczne jeszcze dyskusje między „prymitywistami” a „modernistami”, by dostrzec trudności ujęcia rozwoju gospodarczego starożytności. Specyfikę gospodarki czy gospodarek starożytności podkreśla się i dziś bardzo mocno⁹. W interesującym nas tu wypadku rzecz w tym, czy

⁷ S. L. Utchenko, I. M. Diakonoff, *Social Stratification of Ancient Society, XIIIth International Congress of Historians, Moscow, August 16—23, 1970.*

⁸ E. Ch. Welskopf, *Die Produktionsverhältnisse im Alten Orient und in der griechisch-römischen Antike*, Berlin 1957.

⁹ Por. H. G. Kippenberg, *Die Typik antiker Entwicklung*, [w:] *Seminar: Die Entstehung der antiken Klassengesellschaft* (zob. przyp. 3) oraz H. Schneider, *Einleitung* [do:] tenże (hrsg.), *Sozial- und Wirtschaftsgeschichte der römischen Kaiserzeit*, Darmstadt 1981, s. 1—28. W sprawie gospodarki Grecji patrz M. Austin, P. Vidal-Naquet, *Economies et sociétés en Grèce ancienne*, Paris 1972, s. 11—43.

o zjawiskach społeczno-gospodarczych stanowiących o istnieniu społeczeństwa klasowego można już mówić w okresie archaicznym dziejów Grecji jak to zakłada Ste. Croix.

Materiał uzasadniający tezy teoretyczne czerpie autor z olbrzymiego okresu dziejów, poczynając od epoki archaicznej a kończąc na wczesnym Cesarstwie Bizantyńskim. Przy jego rozumieniu pojęcia *the Greek World* (s. 7 nn.) idzie tu też o rozległe terytoria — wszystkie tereny świata śródziemnomorskiego, gdzie mówiono po grecku (na s. 8 autor zastrzega, że właściwie tylko z powodu braku kompetencji opartych na własnych badaniach źródłowych nie uwzględnił, co byłoby logiczne przy jego stanowisku, problematyki całości dziejów Bizancjum). W sumie więc bogactwo problematyki i bogactwo zjawisk odległych w czasie i przestrzeni. Można tylko podziwiać erudycję autora swobodnie poruszającego się po tej czaso-przestrzeni, znającego doskonale źródła i literaturę przedmiotu do całości tego okresu i obszaru. Można się jednak też obawiać czy nie powstaje tu niebezpieczeństwo pewnego statycznego ujęcia przy którym cała wschodnia część basenu Morza Śródziemnego w ciągu około 1200—1500 lat (a autor włącza też źródła łacińskie poruszając problematykę Italii, w tym niektóre zagadnienia specyficzne dla samego miasta Rzymu) została potraktowana jako jednorodna całość, a w każdym razie system zhomogenizowany, bowiem zamierzeniem autora jest właśnie stosowanie tych samych kategorii teoretycznych tak dla Attyki Solona jak i dla wschodnich prowincji Cesarstwa w IV—V w.n.e. Dobór danych źródłowych, często w jednym zdaniu lub akapicie, z ksiąg Starego Testamentu, literatury greckiej i źródeł łacińskich okresu Cesarstwa, sprawia wrażenie, że autor ma tendencję podkreślać to, co ogólne i wspólne, ale nie zawsze zwraca uwagę na to, co szczególne i odrębne.

Tymczasem już w wypadku gospodarki samej tylko Grecji starożytnej wskazywano na zasadnicze różnice między zjawiskami okresu archaicznego a okresów późniejszych — zwłaszcza w stosunku do tak rozwiniętego w okresie klasycznym terenu jak Attyka. Wyżej już wspominałem o dyskusjach na temat charakteru gospodarki starożytnej gdzie właśnie szczególnie na danych z Grecji szło o próby określenia typu tej gospodarki i o uchwycenie związku między życiem gospodarczym a organizacją i przemianami społeczeństwa. Zgodnie się na ogół przyznaje, że druga połowa V i IV w.p.n.e. przynoszą w Atenach nie tylko rozwój gospodarczy, ale właśnie większy niż przedtem wpływ tej sfery życia społecznego na całokształt stosunków w *polis*¹⁰. Nie idzie tu tylko o to, że majątek w coraz większym stopniu określa pozycję i możliwości działania człowieka, bo tak było w Grecji zawsze, ale o to, że majątek ten jest świadomym celem działalności ludzi. Życie gospodarcze staje się tą sferą działań społecznych, która najbardziej rzutuje na pozostałe. *Homo oeconomicus* poczyna decydować o obliczu społeczeństwa, ale zarazem dalej *homines politici* tworzą wspólnotę *polis* i decydują o kierunku jej rozwoju. S. Humphreys słusznie wskazuje na współistnienie, obok siebie jako grup oddzielnych, właśnie *homines oeconomici* i *homines politici*¹¹, dalej bowiem podstawowe przeciwieństwo w praktyce życia politycznego to obywatele i nie-obywatele, a działalnością ekonomiczną, obok obywateli zajmują się ludzie spoza grupy *homines politici* — metojkowie i także niewolnicy, nierzadko posiadający własne majątki. Kryterium pozycji jednostki jest nadal jej status polityczno-prawny (obywatel, *metojkos*, niewolnik), a obok tego zróżnicowania funkcjonuje system niespójny z tym pierwszym i oparty na kryterium ekonomicznym

¹⁰ Por. J.-P. Vernant, op. cit., s. 21 oraz S. C. Humphreys, *Economy and Society in Classical Athens*, „Annali della Scuola Normale Superiore di Pisa”, Serie II, t. XXXIX, 1970, s. 7—9 i s. 21—25.

¹¹ Tamże, s. 6.

czy kryterium miejsca w procesie produkcji (posiadacz, właściciel środków produkcji prowadzący działalność obliczoną na osiągnięcie zysku, eksploatowany wolny pracownik najemny, niewolnik czy inne grupy ludności zależnej). W obrębie grupy nazwanej tu *homines oeconomici* występuje oczywiście spore zróżnicowanie, ale ubogi obywatel spośród *homines politici* dalej stoi znacznie wyżej niż zamożny *metojkos* czy niewolnik prowadzący samodzielną działalność gospodarczą. Ci ostatni, bez względu na swą zamożność, nie mają żadnego wpływu na działalność państwa a ubodzy obywatele chcą żyć właśnie ich kosztem.

Jest rzeczą zastanawiającą, że te nowe zjawiska społeczne i wzrost aktywności gospodarczej występują w okresie schyłkowym *polis*, w okresie jej kryzysu i przemian politycznych Grecji prowadzących do upadku politycznego tej formy państwowości. Są one bowiem wyraźnie sprzeczne z naturą *polis*, w której idealnym założeniem była pełna jedność i tożsamość interesów i działań obywatela-właściciela *oikos* z interesami państwa — wspólnoty obywateli, a praca na własnym gospodarstwie uznawana była za jedyną formę działalności ekonomicznej obywatela. Druga połowa V i wiek IV p.n.e. przynoszą już stosunki bardzo odległe od tego ideału i właśnie one są tak elementem jak i przyczyną kryzysu *polis*¹².

W okresie powstawania i krzepnięcia *polis* jej podstawą jest jednak *homo politicus* a nie *oeconomicus*. Posiadanie *oikos* to kryterium praw obywatelskich a nie punkt wyjścia do działalności gospodarczej. Podstawą konfliktów a zarazem linią rozwoju *polis* okresu archaicznego jest walka o prawa polityczne i o uczestnictwo w instytucjach *polis*, jest to zagadnienie, które Ch. Meier nazwał ostatnio *die Entstehung des Politischen*¹³. Walka ta jest, *ex definitione*, ograniczona do kształtującej się grupy obywateli, których pozycję określają pojęcia polityczno-prawne a nie kryterium ekonomiczne. Pytanie więc, czy rzeczywiście do całego okresu *polis* można stosować takie samo kryterium stratyfikacji społecznej i mówić o takich samych klasach społecznych. Ste. Croix twierdzi, że tak.

Pojęcie klasy łączy Ste. Croix ściśle z pojęciem i zjawiskiem eksploatacji (s. 43—45) uważając to ostatnie za wystarczający warunek istnienia społeczeństwa klasowego: *Class (essentially a relationship) is the collective social expression of the fact of exploitation, the way in which exploitation is embodied in a social structure* (s. 43). Takie rozumienie „klasy” wykazuje pewne różnice w stosunku do innych ujęć marksistowskich i przy tym są to różnice nie bez znaczenia tak dla marksisty-teoretyka jak i dla historyka.

Wspominałem już wyżej podkreślaną w wielu ujęciach teoretycznych i marksistowskich pracach historycznych, akcentowaną też przez samego Marksa, sprawę historyczności klasy i społeczeństwa klasowego. Problem ten z całą ostrością występuje właśnie w odniesieniu do społeczeństw starożytnych i stąd podjęli go Utczenko i Diakonow w cytowanym referacie. Również materiał etnograficzny i teorie antropologiczne podobnie ujmują zagadnienie nierówności: zróżnicowanie pozycji członków danej społeczności prowadzące nawet do eksploatacji w rozumieniu przyjętym przez Ste. Croix (*the appropriation of part of the product of the labour of others* s. 43) nie jest wystarczającym warunkiem, by używać już terminu „klasa” i mówić o społeczeństwie klasowym¹⁴. W tzw. społeczeństwach pierwotnych występuje tak zjawisko pracy przymusowej i zależnej, jak i przywłaszczanie części nadwyżki przez grupę przywódczą, ale bardzo niski jeszcze stopień społecznego podziału pracy i organizacji produkcji nie pozwala mówić

¹² Por. J.-P. Vernant, op. cit., s. 21—22.

¹³ Ch. Meier, *Die Entstehung des Politischen bei den Griechen*, Frankfurt am Main 1980, zwłaszcza s. 27—47.

¹⁴ Por. G. Landtman, *The Origin of the Inequality of the Social Classes*, London 1938.

o podziałach klasowych. Zwracano też już uwagę, że w dziele Marksa występują dwa zasadnicze systemy podziału klasowego społeczeństwa. W jednym z nich podstawą stratyfikacji jest właśnie typ eksploatacji (*Ausbeutungssystem*), a w drugim forma własności (*Eigentumsform*)¹⁵. Ten element, choć na drugim miejscu, uwzględnia także Ste. Croix pisząc: *A class (a particular class) is a group of persons in a community identified by their position in the whole system of social production, defined above all according to their relationship (primarily in terms of the degree of ownership or control) to the conditions of production (that is to say, the means and labour of production) and to other classes* (s. 43). Zasadniczym jednak warunkiem istnienia klas jest dla Ste. Croix zjawisko eksploatacji, której formy decydują o charakterze podziałów klasowych w społeczeństwie, a nie stosunki własności i organizacji produkcji.

Przy sprawie kategorii klasy chodzi autorowi nie tak o sformułowanie wniosków na podstawie empirii, jak raczej o kwestie czysto teoretyczne, przy czym zasadniczym jego celem jest maksymalna wierność myśli Marksa. Można by nawet powiedzieć, że takie podejście prowadzi go do wręcz emocjonalnego stosunku do marksizmu w ogóle i do przedmiotu własnych rozważań. Najlepszym przykładem takiego emocjonalnego stosunku jest na stronie 20 cytata z wiersza lewicowego poety niemieckiego (także krytyka i działacza, członka „grupy 47”), H. M. Enzensbergera, gdzie Marks jest opuszczony lub zdradzony przez uczniów i przyjaciół, a tylko wrogów ma ciągle tych samych. Autor nie kryje, że sam zaliczyłby się do uczniów i stronników Marksa, ale oczywiście nie tych zmiennych i niewiernych. Jest to o tyle istotne, że książka Ste. Croix jest także, a może przede wszystkim, manifestem polityczno-ideowym marksisty, ściśle związanym z czasami i rzeczywistością współczesną autorowi (*my interest in our own society is a primary one*, s. 32). Takie nastawienie autora rzutuje bez wątpienia na jego ujęcie zagadnień teoretycznych i na ładunek intelektualny książki.

Chcąc zaś być absolutnie wiernym Marksovi nie jest Ste. Croix (a dotyczy to każdego autora-marksisty) w łatwym położeniu. Jak wiadomo ostatni, 52 rozdział III tomu „Kapitału”, zatytułowany w rękopisie „Die Klassen” nie został napisany i Engels wydał tylko jego początek (około 1,5 strony w standardowych wydaniach). Ten znany dziś fragment traktuje zaś nie o kwestiach ogólnoteoretycznych (co zapewne było w tym miejscu zamiarem Marksa), ale omawia zagadnienie w odniesieniu wyłącznie do dziewiętnastowiecznego społeczeństwa kapitalistycznego Europy Zachodniej i jego trzech podstawowych klas (*Lohnarbeiter, Kapitalisten, Grundeigentümer*). Czyniono próby rekonstrukcji tego rozdziału¹⁶, bo do dziś marksiści odczuwają brak w dziele Marksa takiego teoretycznego, uniwersalnego ujęcia problematyki stratyfikacji klasowej. Czytając Marksa ma się bowiem do czynienia z deskryptywnym pojęciem klasy używanym do opisu rzeczywistości XIX wieku, a kryjąca się za nim teoretyczna kategoria analizy społecznej nie zawsze jest łatwa do uchwycenia. Stąd też w literaturze marksistowskiej tyle rozbieżności i tyle prób różnych definicji, by już o nie-marksistowskim pojęciu klas społecznych nie wspominać.

Ste. Croix przy konstruowaniu swej definicji klasy zmierzał właśnie do pojęcia uniwersalnego, stosującego się do analizy każdego społeczeństwa i stąd położył nacisk na zjawisko eksploatacji. Przechodząc do danych empirycznych uznał istnienie społeczeństwa klasowo zróżnicowanego już w Grecji archaicznej uważając, że już wtedy mamy do czynienia z dwiema podstawowymi klasami antagoniściwnymi określającymi charakter społeczeństw starożytnych na przestrzeni całych jego dziejów. Nie jest całkiem jasne, czy klasy te, zdaniem autora, powstały

¹⁵ E. Ch. Welskopf, op. cit., s. 426 nn.

¹⁶ Por. R. Dahrendorf, *Class and Class Conflict*, s. 8—18.

właśnie wtedy czy też istniały już wcześniej (okres mykeński i tzw. wieki ciemne), zabrakło też wyjaśnienia, tak teoretycznego jak i opartego na empirii, przyczyn pojawienia się określonych form eksploatacji.

Spółeczeństwa antyczne świata greckiego i rzymskiego konsekwentnie uważa autor za niewolnicze zbliżając się do popularnego niegdyś pojęcia formacji niewolniczej: *The ancient Greek (and Roman) world was indeed a slave-owning society* (s. 53) i celem osiągnięcia większej jasności używa też terminu niemieckiego — *Sklavenhaltergesellschaft*. Jak już wspominałem na wstępie, za dwie podstawowe klasy antagonistyczne uważa Ste. Croix niewolników i właścicieli niewolników. Używając stale pojęć *slave-economy*, *slave-owning society* i *slave-owners* wprowadza jednak autor pewne modyfikacje i pisze o *propertied class*, gdy traktuje o pierwszej klasie antagonistycznej oraz stosuje kategorię *unfree labour*, gdy zajmuje się klasą eksploatowaną. Tu więc umieszcza tak ludność zależną wszelkiego rodzaju, jak i niewolników, traktując te warstwy jako grupę jednorodną, której praca i produkcja umożliwiały utrzymanie i pozycję *propertied class*.

Pojawiają się tu dwie kwestie. Pierwsza z nich to zagadnienie roli pracy niewolniczej i zależnej tak w utrzymaniu *propertied class*, jak i w całości systemu gospodarczego społeczeństw starożytnych. Druga to sprawa tak zasadności uznania niewolników za klasę, jak i łącznego ich traktowania z innymi grupami ludności zależnej, kategoria *unfree labour* odnosi się bowiem, według Ste. Croix, do niewolników, helotów, zależnych chłopów i rzymskich kolonów. Mimo kategoriyczności sądów i twierdzeń autora, można by tu mieć pewne wątpliwości.

Zresztą mimo wspomnianych modyfikacji podstawowy dla starożytności antagonizm klasowy widzi Ste. Croix w układzie niewolnicy—właściciele niewolników, uważając takie ujęcie dziejów społecznych starożytności za zgodne z myślą Marksa. W swej wierności marksizmowi posuwa się tak daleko, że kilkakrotnie (np. s. 91) „poprawia” Marksa uważając, że tam, gdzie ten pisze o sprzecznościach między wolnymi lub obywatelami a niewolnikami, ma w istocie na myśli sprzeczności między właścicielami niewolników a niewolnikami.

Wspominałem już, że nawet historycy-marksści mają zastrzeżenia co do takiego modelu dwóch klas antagonistycznych starożytności. Brak jest danych o walce klasowej między nimi i brak też możliwości, aby w niewolnikach widzieć siłę, która doprowadziła do upadku stosunki właściwe starożytności i stworzyła nowy, feudalny układ stosunków społecznych.

Przy kwestii niewolników jako klasy społecznej mamy do czynienia tak z pytaniem o rozpowszechnienie, zwiększanie się czy różne natężenie występowania niewolnictwa w różnych okresach i na różnych terenach świata greckiego, jak i z zagadnieniem zróżnicowania wewnętrznego niewolników, różnorodności ich funkcji, a co za tym idzie, różnej pozycji społecznej (status, prestiż, rola społeczna) i różnego znaczenia ekonomicznego (miejsce w procesie produkcji i rola pracy niewolniczej). O tych oczywistych zróżnicowaniach wspominałem już wyżej, warto się zastanowić, jakie mają one znaczenie dla marksistowskiego, modelowego ujęcia stratyfikacji społeczeństw starożytnych proponowanego przez Ste. Croix.

Niewolnictwo polegające na pełnym prawie własności jednego człowieka nad drugim (w odróżnieniu od innych form niepełnej wolności lub stosunku zależności osobistej) występuje w Grecji zasadniczo od początku naszej znajomości jej dziejów. Jest w okresie mykeńskim, jest u Homera i w Grecji archaicznej. Przez samych Greków było — jak się zdaje — uważane za zjawisko wieczne, stałe, niezmienne i naturalne. Tylko w czasach mitycznych, w czasach, w których nie istniała znana Grekom cywilizacja ludzka albo na terenach nieomal bajecznych, zdaniem Greków nie objętych tą cywilizacją, mogli oni wyobrazić sobie brak tej instytucji. Charakterystyczne też, że i w utopijnych wizjach bliżej nieokreślonego

społeczeństwa przyszłości trudno było Grekom założyć brak niewolników. Jeśli już miałyby nie być niewolników, to ich rolę musiałyby przyjąć jakieś maszyny wykonujące czynności normalnie spełniane przez niewolników. Takie myśli zawiera słynny fragment Pherekratesa¹⁷. Słuszne jest więc określenie niewolników jako „maszyn starożytności” wprowadzone niegdyś przez W. Humboldta. Ale też zwraca uwagę, że właśnie w miejscach, które tak podkreślają oczywistość instytucji niewolnictwa, akcent pada raczej na konieczność obsługi wolnego obywatela, a nie na wykorzystanie niewolnika w procesie produkcji i na osiągnięcie przez jego właściciela zysków kosztem pracy niewolniczej.

Uznawana przez samych Greków oczywistość i powszechność niewolnictwa nie oznacza wcale ani takiego samego wszędzie i zawsze zasięgu zjawiska, ani takiej samej funkcji niewolnika, ani też niezmienności jego pozycji i warunków życia. Wielokrotnie zwracano uwagę na fakt, że u Homera za najgorszy możliwy los człowieka uznano pozycję thyty — wolnego pracownika najmującego się do dorywczych prac w gospodarstwie bez stałego związku z jakimś konkretnym *oikos*. Świadczyć to może tak o niskim jeszcze stopniu rozpowszechnienia niewolnictwa, kiedy to większość właścicieli *oikos* obywa się jeszcze bez niewolników, jak i o względnie dobrym położeniu niewolników w *oikos* zamożnego basileusa typu Odysa¹⁸.

Całe późniejsze dzieje niewolnictwa w Grecji stale więc trzeba rozpatrywać po pierwsze pod kątem obecności innych form pracy w produkcji (pracy tak zależnej różnego typu, jak i wolnej najemnej), a po drugie pod kątem niejednorodności niewolników i specyfiki położenia różnych grup w obrębie tej pozornie jednolitej kategorii ludności. Występują bowiem, przynajmniej do IV w. p.n.e., momenty, kiedy to niewolnicy pełnią w produkcji bardzo ograniczoną rolę, choć są zarazem grupą liczebnie dużą. Dodatkowo należy uwzględnić specyfikę terenów, bo na przykład w Sparcie zasadniczo nie wolno było w ogóle Spartiacie posiadać niewolników.

Ste. Croix zdaje sobie, oczywiście, doskonale sprawę z faktu różnego charakteru niewolnictwa, ale szukając wspólnego mianownika dla całej, niezwykle barwnej i szerokiej gamy form niewolnictwa widzi go w fakcie, że zawsze właściciel ma nieograniczone prawo do całości pracy niewolnika. Teoretycznie jest to ujęcie słuszne, ale dane empiryczne niezupełnie pozwalają na takie uogólnienie.

Po pierwsze bowiem jest to bardzo różna praca, czasem nie mająca wiele wspólnego z produkcją. Niewolniczej służby domowej, gdy pominię się fakt częstego rzemiosła domowego, a myśli się tylko o slugach-niewolnikach typu postaci z Nowej Komedii, nie można stawiać na tej samej płaszczyźnie co niewolników zatrudnionych w warsztatach rzemieślniczych czy rolnictwie. Byłby to zabieg podobny do włączenia do pojęcia dziewiętnastowiecznej, industrialnej klasy robotniczej służby domowej z arystokratycznych, wielkoburżuazyjnych czy nawet średniozamożnych domów, a trudno kamerdynera z pałacu Guermantesów zaliczyć do proletariatu i zjawisko interpretować jako wynik rozwoju kapitalizmu i procesów industrializacji. Jeżeli nawet widzieć tu związki wzajemne, to i tak różnica położenia i roli społecznej decyduje o niemożliwości zaliczenia służby domowej i proletariatu przemysłowego do tej samej klasy. Analogia ze służbą domową jest tu tym bardziej uprawniona, że w obu wypadkach (służba niewolnicza i wolna służba

¹⁷ Por. P. Vidal-Naquet, *Reflexions sur l'historiographie grecque de l'esclavage*, [w:] tegoż, *Le chasseur noir. Formes de pensée et formes de société dans le monde grec*, Paris 1981, s. 223—248 (pierwodruk w: *Actes du colloque 1971 sur l'esclavage*, Paris 1973).

¹⁸ Por. M. I. Finley, *The World of Odysseus*, London 1962, s. 66—67 i s. 81—82 oraz A. Mele, *Società e lavoro nei poemi omerici*, Napoli 1968, s. 107 nn.

dziewiętnastowieczna) spotykamy grupę społeczną, która choć znajduje się w sytuacji ludności wyzyskiwanej czy zależnej, to wskutek związku z *propertied class* (by użyć terminologii Ste. Croix) sama nie tylko nie produkuje, ale żyje z wyzysku innych. Grupa ta uczestniczy bowiem w podziale zagarniętej nadwyżki po stronie warstwy kierującej procesem produkcji, eksploatacji i dystrybucji, wskutek czego może też nierzadko osiągnąć znaczącą pozycję społeczną i przyczyniać się do wyzysku innych. Najlepszym przykładem ze starożytności byłaby tu *familia Caesaris*, ale zjawisko ma wymiar większy. Utczenko i Diakonow w cytowanym referacie przyznają, iż niewolnicy starożytni mogli być w sytuacji *exploiters of other people's labour* (s. 9). Współczesna socjologia używa w stosunku do tej kategorii ludności zależnej pojęcia *retainer class*¹⁹. Nie jest też zawsze prawdą, że eksploatacja niewolników musi polegać na całkowitym prawie właściciela do pracy niewolnika. Utczenko i Diakonow wskazują na fakt, że istnieją niewolnicy — właściciele środków produkcji (tamże), a w takim wypadku stają się oni producentami, w stosunku do których właściciel ma prawa tylko ograniczone, pobierając z reguły stałą opłatę, ale nie przywłaszczając całości wyprodukowanej nadwyżki. Z kolei taki niewolnik, producent i właściciel środków produkcji osiąga często zyski z eksploatacji pracy innych.

Wreszcie istnieje wcale nie marginesowa grupa niewolników, których funkcje w ogóle nie polegają na pracy, produkcyjnej czy też nie. O ile sytuację nawet zaufanych sług-domowników typu mamek, piastunów, nianiek i pedagogów (oraz niewolników-intelektualistów) można jeszcze interpretować w tych kategoriach, to jednak poważne wątpliwości budzi przypadek *boys of pleasure*, konkubin czy w ogóle niewolnic lub niewolników trzymanyh i wykorzystywanych dla celów seksualnych²⁰. Obok tego mamy i inne dane wskazujące na częste traktowanie przy różnych innych okazjach niewolnika jak człowieka wolnego²¹. Stawia to więc pod znakiem zapytania sensowność wyodrębnienia wszystkich niewolników jako klasy.

Cytowany i krytykowany przez Ste. Croix autor zajmujący się w wielu miejscach tą właśnie problematyką, P. Vidal-Naquet, stojąc na gruncie marksizmu odrzuca kategorię klasy w stosunku do niewolników antycznych wskazując na miejsce z „18 Brumaire’a” Marksa, gdzie ten, pisząc o chłopach francuskich, podkreśla istnienie świadomości wspólnych interesów i celów jako czynnika konstytuującego klasę. Najzupełniej niesłusznie zarzuca Ste. Croix (s. 64) w tym miejscu swemu przeciwnikowi²² manipulowanie cytatem z Marksa i podanie go w niepełnym brzmieniu, bo gdzie indziej pisząc dokładnie to samo, przytoczył Vidal-Naquet inkryminowany cytat w całości²³. Jest rzeczą zupełnie oczywistą, że niewolnicy nie tylko nie mieli i mieć nie mogli świadomości wspólnych interesów i celów, ale też i interesów takich nie było z powodów omawianej wyżej różnorodności ich

¹⁹ Por. G. E. Lenski, *Power and Privilege*, New York 1966, s. 243—247.

²⁰ Por. M. Garrido-Hory, *La vision du dépendant chez Martial à travers les relations sexuelles*, „Index. Quaderni camerti di studi romanistici” t. X 1981, s. 298—315; J. Kolendo, *L’esclavage et la vie sexuelle des hommes libres à Rome*, tamże, s. 288—297; C. Leduc, *Le discours d’Aristophane et de Menandre sur la sexualité des maîtres et des esclaves*, tamże, s. 271—287.

²¹ Por. I. Biezuńska-Malowist, *Les hommes libres face à l’esclavage*, „Index. Quaderni camerti di studi romanistici” t. X, 1981, s. 3—10.

²² Dyskusja ta miała miejsce już wcześniej. W omawianej książce Ste. Croix powtarza swoje wcześniejsze zarzuty. Por. P. Vidal-Naquet, *Les esclaves grecs étaient-ils une classe?*, „Raison présente” t. VI, 1968, s. 103—112 (przedrukowane ostatnio w: *Le chasseur noir*, s. 211—221, i G. E. M. de Ste. Croix, *Karl Marx and the History of Classical Antiquity*, „Arethusa” t. VIII, 1975, nr 1, s. 7—41.

²³ M. Austin, P. Vidal-Naquet, *Economies et sociétés en Grèce ancienne*, s. 36. W sprawie roli świadomości wspólnych celów i interesów dla pojęcia klasy u Marksa patrz też R. Dahrendorf, op. cit., s. 14—15.

funkcji i położenia. Jest też truizmem stwierdzenie, że nawet w buntach i powstaniach niewolniczych nie wystąpiły nigdy ślady ideologii „antyniewolniczej”, to znaczy hasła podejmujące sprawę powszechnego zniesienia niewolnictwa.

Nierównomierne i stosunkowo późne upowszechnienie się niewolnictwa skłania Ste. Croix do włączenia do tej samej kategorii *unfree labour* tak niewolników jak i innych grup ludności zależnej (choć to właśnie niewolnicy mają w wypadku starożytności określać typ zależności i rzutować także na położenie ludności zależnej innego typu). Byliby tu, potraktowani przez Ste. Croix jako grupy zależnej ludności takiego samego typu, attyccy *hektemori* i spartańscy heloci obok innych grup, których status określano w starożytności *metaksy eleutheron kai doulon*. I to podejście budzi pewne wątpliwości.

Hektemoroi i sprzedani w niewolę niewypłacalni dłużnicy stali się po reformach Solona pełnoprawnymi obywatelami państwa. Ich poprzednia zależność była wyłącznie ekonomiczna i wynikała z faktu zaciągnięcia pożyczki. Znaleźć się w tym położeniu mógł każdy zrujnowany czy stopniowo rujnujący się dłużnik bez względu na jego poprzednią, przed zaciągnięciem długu, pozycję. Stanowiło to przede wszystkim niebezpieczeństwo dla struktur politycznych państwa, bo w konsekwencji zmniejszało liczbę obywateli. Z założenia jednak był to status przejściowy, a groźba niewoli wynikała tylko z pogarszającej się sytuacji ekonomicznej i w konsekwencji niewypłacalności dłużnika. Zwracano zresztą uwagę, że konsekwencje takie nie musiały spotkać każdego dłużnika już będącego w sytuacji *hektemoros*. Można sobie wyobrazić grupę *hektemoroi*, którzy płacąc 1/6 plonu zachowywali swe gospodarstwo (prawdopodobnie jako własność ograniczoną bądź tylko z prawem użytkowania) i byli zdolni podołać temu obciążeniu. Jest rzeczą możliwą, że biorcami pożyczek na takich warunkach byli też ludzie ze średniozamożnej grupy *zeugitów*²⁴. Nie jest więc to sytuacja przypominająca czy to helotów w Sparcie czy niewolników. Reformy Solona przywracając stan uprzedni zrzuciły z *hektemoroi* wszelką zależność i unieważniły stan dotychczasowy. Jest to krok nie do pomyslenia w stosunku do niewolników, którzy w Grecji nawet po wyzwoleniu nie przechodzą do grupy obywateli.

W kwestii helotów Ste. Croix sam akcentuje specyfikę ich położenia widoczną szczególnie w momencie, gdy wskutek interwencji Teb doszło do oderwania Messenii i powstania państwa helotów messenjskich. Znow jest to sytuacja nie do pomyslenia i nigdy nie spotykana w przypadku niewolników przynajmniej w świecie greckich *poleis*. Autor słusznie wskazuje, że decydujące znaczenie miał tu fakt istnienia niegdyś, w niezbyt odległej przeszłości, państwa, które przez Spartę zostało podbite. Ta właśnie, niegdyś obywatelska ludność suwerennego państwa została obrócona w helotów. Jeśli jednak na powstanie *polis* Messenjszczyków w IV w. p.n.e. wpłynęła pamięć i tradycja niegdyś istniejącej państwowości, to musiała ona trwać przez cały okres podległości helotów. Świadczą zresztą o tym powstania messenjskie w V w. Niepodobna też, żeby tradycja ta nie rzutowała przez cały czas na położenie i zachowania helotów. Właśnie ta grupa, w odróżnieniu od niewolników, mogła mieć cały czas świadomość wspólnych interesów i celów. W sposób zasadniczy różni też helotów od niewolników fakt, że żyli oni zgrupowani we własnych wioskach, zapewne posiadali w nich jakieś formy organizacji i pracowali na działkach Spartiatów, których własnością nie byli, zależąc całkowicie od władz państwa. Nie zawsze musieli też znać Spartiatę, któremu wnosili tylko określoną część plonów i który wobec tego nie miał praw do całości produkcji pracujących na jego *kleros* helotów. Ale i w stosunku do *hektemoroi*

²⁴ G. de Sanctis, *Atthis. Storia della repubblica ateniese dalle origini alla età di Pericle*, Torino 1912, s. 195—197 i s. 206—210; A. Masaracchia, *Solone*, Firenze 1958, s. 137—147.

występują dość znaczne różnice. Po pierwsze status helotów jest trwały i na stałe wtopiony w strukturę państwa lacedemońskiego, po drugie jest to ludność odrębna od innych kategorii i helota nie ma żadnej szansy na przejście do grupy pełnoprawnych Spartiatów.

M. I. Finley wprowadził pojęcie *servile statuses* idąc właśnie za wspomnianym antycznym rozróżnieniem osób *metaksy eleutheron kai doulon*²⁵. Chodzi tu tak o fakt zróżnicowania i różnego prawnego położenia różnych kategorii ludności niewolnej i zależnej, jak i o oryginalną obserwację, że w Grecji pojęcia niewoli i wolności kształtują się stopniowo, wraz z rozwojem koncepcji obywatelstwa *polis*. Wywodzą się więc one ze sfery pojęć polityczno-prawnych i oddają właśnie status jednostki. Zdaniem Finleya, rozwojowi niewolnictwa towarzyszy rozwój struktur politycznych *polis* i dopiero wraz z powstaniem i okrzepnięciem pojęcia pełni praw obywatela kształtuje się pełny status niewolnika i rozpowszechnia typ pełnej, opartej na prawie własności, niewoli. Nie trudno tu dostrzec wpływ koncepcji Webera, ale przytoczone wyżej wypadki *hektemoroj* i helotów przemawiają za takim właśnie ujęciem i świadczą o wadze kryterium statusu czy czysto weberowskiej kategorii stanu (*Stand*).

Zdecydowanie przeciwny stosowaniu kategorii Webera i używaniu pojęć współczesnej socjologii niemarksistowskiej badającej czynnik statusu polityczno-prawnego w stratyfikacji społecznej nie wnika Ste. Croix bliżej w sprawę zróżnicowania wewnętrznego jego *propertied class*, ani w analizę stosunków w obrębie grupy obywateli w *poleis*. Tej ostatniej sprawie poświęcony jest co prawda jeden rozdział w drugiej, „empirycznej” części książki („The Class Struggle in Greek History on the Political Plane”, s. 278—326), ale trudno zgodzić się w pełni z ujęciem i wywodami autora. Wierny swej koncepcji „społeczeństwa niewolniczego” interpretuje autor wszelkie konflikty polityczne w *poleis* greckich jako walkę między grupą wyzyskującą (*propertied class*) a potencjalnie eksploatowanym demosem, który tworząc instytucje demokratyczne broni się w ten sposób przed popadnięciem w sytuację ludności zależnej i to według wzoru zależności osobistej. Upraszczać nieco, można by rzec, że w ujęciu autora, gdyby nie reformy Kleisthenesa, Efiaktesa i system państwa ateńskiego z czasów Peryklesa, to mielibyśmy w Atenach V—IV w. p.n.e. do czynienia z państwem wyzyskiwaczy żyjących z pracy szerokich warstw ludności zależnej. Do takiego bowiem schematu (walka z *propertied class* i obrona przed próbami eksploatacji) sprowadza Ste. Croix zagadnienie rozwoju i przemian ustroju ateńskiego od Solona po wiek IV, choć przecież dyskusyjne jest, czy w ogóle wolno mówić o stałej, postępującej demokratyzacji ustroju Aten od VI do IV w.p.n.e. Podkreśla się ostatnio, że pełna demokracja w Atenach V wieku była raczej wynikiem działania bardzo różnych przyczyn a nie efektem konkretnych reform autorstwa programowych zwolenników demokracji²⁶. Taka interpretacja konfliktów politycznych (nie tylko zresztą w przypadku Aten, podobnie ujmuje autor kwestię stosunków w *polis* archaicznej i pojawienie się tyranii) nie może być przyjęta bez zastrzeżeń. W literaturze lat ostatnich wysuwano koncepcje diametralnie różne i również budzące zastrzeżenia, wedle których o kształcie ustrojowym i o walkach politycznych w świecie *poles* greckich w ogóle nie decydowały kwestie różnic społecznych a jedynie czynniki *par excellence*

²⁵ M. I. Finley, *The Servile Statuses of Ancient Greece*, [w:] tegoż, *Economy and Society in Ancient Greece*, New York 1982, s. 133—149 (pierwodruk w: „Revue internationale des droits de l'antiquité” t. III, ser. 7, 1960, s. 165—189). Por. tegoż autora, *Between Slavery and Freedom*, tamże, s. 116—132 (pierwodruk w: „Comparative Studies in Society and History” t. VI, 1964, s. 233—249).

²⁶ Por. K. Kinzli, *Athens: Between Tyranny and Democracy*, [w:] *Greece and the Eastern Mediterranean in Ancient History and Prehistory. Studies Presented to Fritz Schachermeyr on the Occasion of His Eightieth Birthday*, Berlin—New York 1977, s. 199—223.

polityczne, w tym zagadnienia kierunku polityki zagranicznej na pierwszym miejscu²⁷. W tym miejscu dotykamy zagadnienia usytuowania książki Ste. Croix na mapie dzisiejszych sporów i kontrowersji naukowych nie wokół zagadnień teoretycznych, ale badanych źródłowo spraw różnic, napięć i konfliktów wewnętrznych w świecie greckim. Oczywiście są to dwie sprawy nierozdzielne w badaniu naukowym i za każdym chyba studium szczegółowym kryje się jakieś stanowisko teoretyczne.

Jak to pięknie wykazał w swej ostatniej książce M. I. Finley, dyskusje o roli niewolnictwa antycznego mają w nauce nowożytnej głęboki podtekst ideologiczno-polityczny²⁸. Budzi więc tylko szacunek postawa autora, który nie tylko nie ukrywa owego podtekstu, ale wręcz czyni zeń zasadniczy trzon swej książki. Już samo przytoczone wyżej stwierdzenie, że w badaniach historycznych decydujące dla autora jest zainteresowanie światem mu współczesnym imponuje szczerością. Pelen pasji, emocjonalny styl książki (czasem może emocje prowadzą autora do nazbyt ostrej i niekoniernie uprzejmej krytyki innych poglądów) też wydaje się godzien szacunku — nikt już dziś nie pisze tak dzieł naukowych. Z pewnym przekąsem można tu tylko stwierdzić, że czasem chyba nadmiernie wpłynął na autora styl klasyków marksizmu.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że praca Ste. Croix zdecydowanie staje na określonych pozycjach doktrynalnych, przypominając tym (nieznane autorowi) prace radzieckie z lat trzydziestych. W sprawie dylematu współczesnych badań historycznych — czy uprawiać badania szczegółowe i mozolnie dążyć do w miarę pełnego odtworzenia rzeczywistych stosunków z przeszłości, czy też zmierzać do ujęcia generalnego zgodnego z założeniami teoretycznymi, opowiada się autor jasno za tym drugim podejściem, uważając marksizm za jedyne narzędzie badawcze przydatne do analizy społeczeństw starożytnych i w ogóle do badań historycznych. Akcentując taką konieczność wychodzenia od kategorii teoretycznych jest Ste. Croix w swym podejściu raczej osamotniony. W podsumowaniu marksistowskich dyskusji teoretycznych, toczonych wśród starożytników w latach sześćdziesiątych, wzywał J. Pečirka do zarzucenia prób modyfikacji starych schematów, a w to miejsce skierowania uwagi na badania konkretnej problematyki szczegółowej²⁹.

We wspomnianym już rozdziale „Walka klas w świecie greckim na płaszczyźnie politycznej” podejmuje Ste. Croix, w oparciu o dane źródłowe, problematykę *staseis* i walk między demosem a *oligoi* w państwach greckich okresu klasycznego. Dobrze znane i wielokrotnie cytowane przez autora miejsca z Tukidydesa, Platona i Arystotelesa pozwalają widzieć w walce *demos—oligoi* podstawowy konflikt w *poleis* greckich, ale jego przytoczona już wyżej interpretacja jest u Ste. Croix dość różna od poglądów przyjętych w większości współczesnej historiografii.

Stosowane przez Ste. Croix pojęcie *proprietied class* obejmuje bowiem grupę bardzo niejednorodną, podzieloną wewnętrznymi sprzecznościami, w której łonie toczą się stale walki o władzę i znaczenie, i której członkowie dalecy są od wspólnego programu politycznego. Z jednej strony mamy tu starą arystokrację z urodzenia, stopniowo tracącą na znaczeniu i prawdopodobnie ubożającą, z drugiej —

²⁷ Por. E. Ruschenbusch, *Untersuchungen zu Staat und Politik in Griechenland vom 7.—4. Jh. v.Chr.*, Bamberg 1978 i tegoż, *Athenische Innenpolitik im 5. Jahrhundert v.Chr. Ideologie oder Pragmatismus?*, Bamberg 1979. Podobne stanowisko jest też charakterystyczne dla książki R. Sealeya, *A History of the Greek City States ca. 700—338 B.C.*, Berkeley—Los Angeles 1976.

²⁸ M. I. Finley, *Ancient Slavery and Modern Ideology*, London 1980. Por. recenzję I. Biežuńskiej-Małowist, PH LXXII, 1981, nr 3, s. 527—534 i teże autorki, *Ancient Slavery Reconsidered*, „Review” t. VI, 1982, nr 1, s. 111—126.

²⁹ J. Pečirka, *Von der asiatischen Produktionsweise zu einer marxistischen Analyse der frühen Klassengesellschaften*, „Eirene” t. VI, 1967, s. 173.

nowe warstwy ludności zamożnej, bogacące się zwłaszcza w drugiej połowie V i w IV w. p.n.e. Obok częstej sprzeczności i różnicy ekonomicznej dzieli ich tradycja, wykształcenie, poglądy polityczne, prestiż w społeczeństwie. Już Theognis przynosi świadectwo tego typu zjawisk — walk politycznych czy rywalizacji między przedstawicielami starej arystokracji i bogacącymi się *kakoi*. Tej problematyce nie poświęcił autor prawie wcale uwagi, a zdecydowały tu znów względy przede wszystkim teoretyczne, skłaniające go do szukania podstawowego, jeśli nie jedyne-ego, antagonizmu społecznego.

We współczesnej socjologii rozróżnia się czasem dwa podejścia grupujące dwie wielkie szkoły teoretyczne czy dwa stanowiska badawcze. Pierwsza z nich obejmuje tak zwane teorie „konfliktowe”, prawie zawsze w mniejszym lub większym stopniu nawiązujące do marksizmu, druga grupuje zwolenników funkcjonalizmu. Podejście pierwsze interpretuje badane społeczeństwo czy zjawiska społeczne w kategoriach przemian spowodowanych konfliktami grup społecznych, a przy wyodrębnianiu tych grup zwraca uwagę na sprzeczności między nimi i różnice pozycji społecznej i ekonomicznej, które decydują o charakterze i o zmianie społeczeństwa. Drugie widzi w każdej grupie społecznej raczej funkcję systemu i z tego punktu widzenia ujmuje stratyfikację społeczną interpretując rozwój i zmiany w kategoriach samoregulującej się struktury³⁰. Teoria elit społecznych, zajmująca coraz więcej miejsca we współczesnych badaniach historycznych, wyrosła właśnie z badań funkcjonalistów i stąd też zabrakło zupełnie w książce Ste. Croix uwzględnienia tej problematyki szczególnie istotnej przy sprawie arystokracji czy elit politycznych, a więc grup mieszczących się w obrębie pojęcia *propertied class*. Znamienne jest też, że w bibliografii, w której wiele miejsca zajmuje literatura socjologiczna, tak z dziedziny badań empirycznych, jak i ujęć teoretycznych, nie pojawiają się w ogóle przedstawiciele tego i pokrewnych nurtów. Nie uwzględnia autor ani V. Pareto, ani G. Mosca, ani T. H. Marshalla, choć pojawiają się nie tylko R. Dahrendorff, E. J. Hobsbawm i M. Dobb, ale też Mao Tse-tung.

Z przytaczanych już wyżej względów proponowane przez Ste. Croix ujęcie społeczeństw starożytnych w kategoriach dwóch klas antagonistycznych nie wydaje się zadowalające. Winę za to ponosi tak przyjęta definicja klasy, jak i uznanie typu eksploatacji oraz kryterium ekonomicznego za jedyną podstawę stratyfikacji społecznej w starożytności. Przy takim bowiem ujęciu znika z pola widzenia niemal całkowicie sprawa statusu polityczno-prawnego, dość podstawowa przynajmniej dla świata *poleis* greckich. Ginie też kwestia wspólnoty i różnicy interesów oraz świadomości tychże. Zacierają się istotne różnice tradycji, kultury, wykształcenia, prestiżu, programów politycznych, nierzadko decydujące o przebiegu konfliktów wewnętrznych w *polis*. Jednym słowem ujęcie takie, proponując model ogólny, ani nie uwzględnia specyfiki struktur *polis*, ani też nie gwarantuje poprawności klasyfikacji podstawowych elementów tego modelu.

Konflikt między *oligoi* a *demosem* w *poleis* greckich to przede wszystkim konflikt polityczny, którego przedmiotem jest kształt państwa i wpływ na kierowanie nim. W tej walce politycznej pojawia się, oczywiście, także czynnik ekonomiczny, ale nie wolno zapominać, że w warunkach Aten V—IV w. p.n.e. szło głównie o to, kto i w jaki sposób ma ponosić koszty utrzymania państwa. Państwo demokratyczne dążyło do przerwania ich na bogatych, wskutek czego ubogi *demos* mógł czerpać korzyści z istnienia państwa i korzystać też z części nadwyżki, za-

³⁰ Por. R. Aron, *Two Definitions of Class*, [w:] A. Beteille (ed.), *Social Inequality*, Penguin Modern Sociology Reading, 1969, s. 67—78; W. G. Runciman, *The Three Dimensions of Social Inequality*, tamże, s. 45—53, a także R. Dahrendorff, *Essays in the Theory of Society*, London 1968, s. 151—178.

garniętej uprzednio przez *propertied class*. W tym szczególnym „wtórnym podziale dochodu narodowego” *demos* staje się więc też warstwą korzystającą z eksploatacji pracy innych, a walka *demosu* z *propertied class* toczy się nie o przekształcenie stosunków produkcji i własności (nawet państwa demokratyczne nie zdobyły się na *ges anadamos*, a konfiskaty i podział ziemi należąc do arsenału środków władzy tyraństwa noszą charakter przede wszystkim polityczny) lecz o kierowanie procesem szeroko pojętej dystrybucji.

We współczesnej socjologii ta ostatnia sprawa bywa bardzo silnie akcentowana, a w miejsce tradycyjnych modeli stratyfikacji społecznej proponuje się model dystrybucji (*distributive system*). Takie podejście wydaje się szczególnie interesujące w przypadku społeczeństw przedindustrialnych³¹, w których nie ma jeszcze takich i tak uformowanych klas, o jakich pisał Marks w odniesieniu do Europy Zachodniej XIX wieku. Oczywiście, idzie tu o dystrybucję w szerokim rozumieniu, o podział władzy, prestiżu, funkcji i ról społecznych, podział miejsc w procesie produkcji i wreszcie podział efektów tej produkcji. Zastosowanie czy próba takiego ujęcia przy materiale ze społeczeństw starożytnych pozwoliłyby może lepiej uchwycić różnice między poszczególnymi etapami rozwoju starożytności, bo chociaż teorie „konfliktowe” są niejako z natury „dynamiczne”, to obraz w książce Ste. Croix wypadł niepokojąco statycznie.

Na zakończenie wypada wyrazić nadzieję, że problematyka tej książki spotka się z zainteresowaniem nie tylko historyków starożytności, na co liczy również sam autor. Niestety jednak, zwłaszcza u nas i w naszym środowisku historycznym, wszystko to, co dzieje się na polu badań starożytników zwykle umyka zainteresowaniu historyków innych epok, by już o socjologach, teoretykach kultury czy antropologach nie wspomnieć. Może praca Ste. Croix przyczyni się do przełamania tych barier?

³¹ Por. G. L e n s k i, op. cit., s. 15—32 i s. 44—63.